

Sygn. akt III AUa 622/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Michał Bober |
| Sędziowie: | SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Horbulewicz (spr.) |
| Protokolant: | sekr.sądowy Angelika Judka |

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2015 r. w Gdańsku

sprawy T. B. i K. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji K. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 października 2014 r., sygn. akt VII U 1035/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od wnioskodawczyni K. R. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSA Lucyna Ramlo SSA Michał Bober SSA Grażyna Horbulewicz

Sygn. akt III AUa 622/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 25 kwietnia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że K. R. nie podlega z tytułu zatrudnienia u płatnika składek B. (...) T. B. ubezpieczeniom społecznym od dnia 8 lipca 2013 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiodła ubezpieczona wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że podlega ona ubezpieczeniom społecznym od dnia 8 lipca 2013 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł również płatnik składek T. B., wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że ubezpieczona podlega ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 8 lipca 2013 r.

W odpowiedzi na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 24 czerwca 2014 r., Sąd na mocy art. 219 k.p.c. połączył sprawy z odwołań obydwu skarżących do wspólnego rozpoznania i dalszego prowadzenia pod sygn. akt VII U 1035/14.

Wyrokiem z dnia 29 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie 1 oddalił odwołania i w punkcie 2 zasądził od T. B. i K. R. na rzecz pozwanego kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, że T. B. od 17 sierpnia 2009 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego towarów pod firmą (...) w S..

K. R., urodzona (...), została zatrudniona u płatnika składek B. (...) T. B. w S. na podstawie umowy o pracę z dnia 5 lipca 2013 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku spedytora, kadrowej z wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 6.800 zł brutto miesięcznie.

Zgłoszenie wnioskodawczyni do ubezpieczeń społecznych nastąpiło z dniem 8 lipca 2013 r. z kodem 0110 00 (pracownik). Za lipiec 2013 r. płatnik składek wykazał dla ubezpieczonej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w kwocie 5.321,74 zł, zaś za sierpień i wrzesień 2013 r. w kwocie 6.800 zł.

Do zakresu obowiązków służbowych ubezpieczonej, jako pracownika płatnika należało przyjmowanie oraz zdobywanie zleceń spedycji na terenie Europy (dokonanie wyboru odpowiedniego w danej sytuacji i dla danego towaru środka transportu), pozyskiwanie klienta, zawieranie umów o przewóz, zapewnienie właściwego ubezpieczenia przewożonych ładunków, stworzenie niezbędnej dokumentacji transportowej, przesłanie wszystkich niezbędnych dokumentów umożliwiających realizację zlecenia w odpowiedni sposób i bez żadnych przeszkód, stały kontakt i nadzór kierowców, sporządzanie i wystawianie faktur sprzedaży, kompletowanie dokumentacji związanej z danym ładunkiem oraz przekazanie odpowiednich dokumentów klientowi, nadzór nad płatnościami związanymi z wykonaną usługą transportową.

W imieniu płatnika ubezpieczona wystawiła szereg zleceń o numerach od (...) do (...) na usługi transportowe oraz faktury VAT (...) - nie podpisywała wskazanych dokumentów.

Ubezpieczona zajmowała się również wysyłaniem w imieniu płatnika korespondencji w Urzędzie Poczтовым w S..

W siedzibie płatnika wnioskodawczyni zajmowała miejsce przy biurku – w tym samym pomieszczeniu, w jakim przebywał płatnik T. B. i D. B. (1) (brat płatnika, prowadzący tego samego rodzaju działalność).

Ubezpieczona wykonywała prace przy komputerze, zajmowała się również wykonywaniem telefonów służbowych – kontaktując się z pracownikami płatnika oraz klientami. Rozmowy dotyczyły załadunku i rozładunku, spedycji – prowadzone były w języku polskim, niemieckim i angielskim. Przyjmowała zlecenia przewozowe, wystawiała związane z ich realizacją dokumenty spedycyjne, nadzorowała pracę kierowców i kontaktowała się z nimi w imieniu płatnika. Wyszukiwała również zlecenia przewozowe, zapewniając towar do przewozu do zapelnienia naczep pojazdów z taboru płatnika. Nadto zajmowała się znajdowaniem transportów dla zleceń, przyjętych przez płatnika, jako zleceniodawcę na zasadzie podzlecenia tańszym przewoźnikom.

Obsługa przez ubezpieczoną przewozów i usług spedycyjnych płatnika odbywała się zarówno w biurze, jak i poza nim. Ubezpieczona pozostawała do dyspozycji płatnika, kierowców i klientów pod telefonem również w godzinach wieczornych. Część prac typowo biurowych i związanych z rozliczeniami skarżąca wykonywała w biurze płatnika, po pracy w szkole w godzinach popołudniowych, część zaś – przy pomocy laptopa firmowego – w godzinach wieczornych

w domu. W ciągu dnia zajmowała się także dostarczaniem nadawanej przez płatnika korespondencji do placówki pocztowej.

W tożsamym z zatrudnieniem ubezpieczonej okresie płatnik składek zatrudnił dodatkowego kierowcę – M. K..

Nie przedłożono akt osobowych ubezpieczonego, jako pracownika płatnika.

Ubezpieczona nie była u płatnika zobowiązana do podpisywania list obecności.

Płatnik – po przejściu przez ubezpieczoną na zwolnienia lekarskie i urlop macierzyński – nie zatrudnił na jej miejsce innego pracownika.

Płatnik, rozliczający się w ramach podatkowej księgi przychodów i rozchodów, za 2013 r. wykazał przychód w łącznej kwocie 1.866,796,27 zł przy wydatkach łącznych w kwocie 1.538,424,77 zł – co oznacza dochód roczny w kwocie 328.372 zł.

Ubezpieczona uzyskała w spornym okresie następujące wynagrodzenie od płatnika lipiec 2013 r. – 4.774,84 zł netto, sierpień 2013 r. – 4.804,63 zł netto, wrzesień 2013 r. – 4.804,63 zł netto, październik 2013 r. – 4.962,59 zł netto, listopad 2013 r. – 387,11 zł netto.

Otrzymanie wynagrodzenia, wnioskodawczyni kwitowała podpisem na liście płac.

W spornym okresie ubezpieczona była równocześnie zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy zarówno w Zespole Szkół Rolniczych Centrum (...) w B., jak i u płatnika składek T. B..

Wnioskodawczyni posiada wykształcenie wyższe, jest absolwentką Akademii (...) im. J. Ś. w G.. Na tej samej uczelni uzyskała również stopień trenera klasy drugiej piłki siatkowej.

W okresie od września 2008 r. do sierpnia 2009 r. ubezpieczona pracowała w Zespole Szkół (...) w B., jako nauczyciel stażysta oraz instruktor rekreacji ruchowej – jazda konna.

Z dniem 1 sierpnia 2008 r. wnioskodawczyni została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych przez Zespół Szkół Rolniczych Centrum (...) w B., ze wskazaniem kodu ubezpieczenia 0110 0 0 (pracownik).

Od września 2009 r. K. R. jest zatrudniona w Zespole Szkół Rolniczych Centrum (...) w B. na czas nieokreślony, jako nauczyciel kontraktowy oraz instruktor szkolenia podstawowego w jeździectwie.

We wrześniu 2013 r. – który ubezpieczona przepracowała w całości – K. R. każdego dnia tygodnia prowadziła 5 godzin lekcyjnych od 8:20 do 12:45.

Od 1 października 2013 r. ubezpieczona przebywała na zwolnieniu lekarskim w Zespole Szkół Rolniczych Centrum (...) w B..

W okresie od 23 do 27 stycznia 2014 r. pozwany przeprowadził u płatnika składek B. (...) T. B. w S. kontrolę, obejmującą okres od lipca do listopada 2013 r., w szczególności w zakresie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego ubezpieczonej K. R..

Płatnik nie składał zastrzeżeń do w/w protokołu kontroli.

Kolejno, w okresie od 28 do 30 stycznia 2014 r. pozwany przeprowadził w Zespole Szkół Rolniczych w B. kontrolę, obejmującą okres od lipca do listopada 2013 r., w szczególności w zakresie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego ubezpieczonej K. R..

Zespół Szkół Rolniczych w B. nie składał zastrzeżeń do w/w protokołu kontroli.

W dniu 3 listopada 2013 r. ubezpieczona złożyła w organie rentowym wnioski o wypłatę zasiłku chorobowego, zaś w dniu 14 stycznia 2014 r. - o wypłatę zasiłku macierzyńskiego z tytułu urodzenia dziecka.

W niniejszej sprawie, ocenie Sądu Okręgowego poddany został cel zawarcia pomiędzy stronami umowy o pracę oraz faktyczne świadczenie pracy przez K. R. na rzecz płatnika składek T. B., jako podstawa do objęcia ubezpieczoną obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi ze stosunku pracy.

Analizując powyższą kwestię Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, w wyniku którego doszedł do przekonania, że ubezpieczona będąc zatrudnioną u płatnika składek, nie wykonywała pracy w ramach podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 k.p. Niewątpliwie współpracowała ona ze skarżącym płatnikiem, ale za całkowicie niewiarygodne uznać należało, że wykonywała pracę na jego rzecz w pełnym wymiarze czasu pracy, jednocześnie będąc zatrudnioną w takim samym wymiarze czasu pracy w Zespole Szkół Rolniczych Centrum (...) w B.. Charakter pracy spedytora – jak wskazywała sama ubezpieczona – cechuje duży dynamizm w zakresie realizowanych zadań, pozostawanie w stałym kontakcie z klientami, organizowanie przebiegu transportu, pozyskiwanie zleceń. Zdaniem Sądu Okręgowego – w realiach zatrudnienia skarżącej w ramach pełnego etatu także w szkole – wykluczona jest możliwość realizowania przez nią zadań na rzecz płatnika w ramach stosunku pracy na stanowisku spedytora, jak to miało wynikać z przedłożonych przez strony dokumentów. Powyższe oznacza, że o ile ubezpieczona wykonywała zleczone czynności na rzecz płatnika, to niewątpliwie nie miało to miejsca w ramach podporządkowania pracowniczego, co w konsekwencji stanowi o braku podstawy do objęcia jej ubezpieczeniami społecznymi, a ostatecznie o trafności decyzji ZUS.

Sąd ustalił, że K. R. została zatrudniona u płatnika składek B. (...) T. B. w S. na podstawie umowy o pracę z dnia 5 lipca 2013 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku spedytora, kadrowej za wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 6.800 zł brutto miesięcznie. Z dniem 8 lipca 2013 r. wnioskodawczyni została zgłoszona przez płatnika do ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego.

D. B. (2) (brat płatnika), który w tym samym lokalu prowadzi własną działalność gospodarczą o profilu analogicznym z działalnością transportowo-spedycyjną płatnika, wskazywał, iż widywał ubezpieczoną w siedzibie swojej i brata (płatnika) firmy – jednakże, po pierwsze, podkreślał, iż miało to miejsce w godzinach popołudniowych, a następnie precyzował, iż przebywa on w biurze zwykle do godziny 13:00-14:00 i w tym czasie widywał K. R. po 2-3 godziny. Oznacza to, iż pojawiała się ona w pracy w biurze płatnika w godzinach 12:00-13:00 – podczas gdy z planu godzin lekcyjnych skarżącej z września 2013 r., wynika, że w każdym dniu tygodnia prowadziła ona zajęcia od godz. 8:20 do godz. 12:45. Fizycznie zatem – nawet, jak podawała ubezpieczona, w przypadku bliskości szkoły z siedzibą przedsiębiorstwa płatnika – nie było możliwe, aby pojawiała się ona w biurze przed godz. 13:00. Powyższe z kolei determinuje uznanie za całkowicie niewiarygodne zeznań płatnika, złożonych przed pozwanym, w których podawał, iż skarżąca „pracowała w biurze firmy w godzinach od 8:00 do 16:00 w wymiarze pełnego etatu”. Nadto świadek D. B. (2) wskazywał, iż nie interesował się, czym dokładnie zajmowała się przy komputerze pracownica jego brata i na jakie tematy rozmawiała przez telefon. Świadek B. podał także, że widywał ubezpieczoną w pracy w biurze firmy „w tym” zatem 2014 roku, „ok. pół roku wcześniej” – zatem w marcu lub kwietniu 2014 r., co należy uznać za całkowicie nieprawdopodobne, jako że w okresie tym ubezpieczona korzystała z urlopu macierzyńskiego w związku z urodzeniem dziecka od dnia 14 stycznia 2014 r.

Zeznania świadka M. K. – kierowcy pracującego u płatnika – Sąd uznał za wiarygodne w całości, w szczególności w zakresie potwierdzenia, iż widywał on ubezpieczoną w biurze płatnika, gdy ubiegał się o zatrudnienie w tym przedsiębiorstwie, co nastąpiło od dnia 1 września 2013 r. (a co potwierdziła także m.in. świadek P. P.), a następnie już jako pracownik płatnika kontaktował się z ubezpieczoną telefonicznie oraz za pomocą wiadomości tekstowych SMS. Powyższe nie świadczy jednak o realizowaniu przez ubezpieczoną obowiązków w reżimie pracowniczym, który uzasadnia uznanie ważności łączącej strony umowy oraz stanowi o tytule podlegania ubezpieczeniu społecznemu.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka A. O. – pracownicy Urzędu Pocztowego w S. – która podała, iż zapamiętała K. R. w związku z jej częstymi wizytami na poczcie w lecie 2013 r. Jak wynika bowiem z przedłożonej w

oryginałe książki nadawczej korespondencji płatnika, w miesiącu lipcu 2013 r. przesyłki nadawane były tylko 2 razy (3 i 30 lipca 2013 r.), w miesiącu sierpniu 2013 r. tylko 3 razy (7, 26 i 28 sierpnia 2013 r.), zaś w miesiącu wrześniu 2013 r. 4 razy (5, 10, 17 i 23 września 2013 r.). W świetle zasad doświadczenia życiowego, zdaniem Sądu nie sposób jest uznać, aby nadawanie korespondencji od 2 do 4 razy w miesiącu uznać można było za częste, a tym bardziej umożliwiające pracownikowi poczty – obsługującej codziennie wiele osób w ramach pracy zmianowej – zapamiętanie ubezpieczonej, jako osoby nadającej korespondencję danego przedsiębiorstwa, jako pracownika tego przedsiębiorstwa. Co więcej, za co najmniej zastanawiające uznać należało fakt, iż po dacie 23 września 2013 r. następuje przerwa i następna korespondencja, zaewidencjonowana przez płatnik w tejże książce nadawczej, nadana została dopiero w dniu 24 stycznia 2014 r. (ostatnia karta książki nadawczej).

Także świadek P. P. – prywatnie siostra płatnika, zatrudniona w przedsiębiorstwie świadka D. B. (2) jako księgowa od sierpnia 2013 r. – podała, iż widywała K. R. w biurze przy pracy biurowej, zastrzegając, iż miało to miejsce w godzinach popołudniowych, ok. 14:00-15:00. Świadek ten wskazywał na prowadzenie przez ubezpieczoną korespondencji e-mail z kontrahentami – jednak okoliczność ta nie została w żaden sposób w niniejszym postępowaniu udowodniona, bowiem nie przedłożono wydruków żadnych wiadomości e-mail w zakresie korespondencji prowadzonej przez ubezpieczoną (czy też jakiegokolwiek innej).

Odrębnego omówienia wymagają zeznania płatnika T. B. oraz ubezpieczonej K. R..

W tym zakresie należy wskazać na niejaką niespójność i wewnętrzną sprzeczność zeznań płatnika. Z jednej bowiem strony wskazywał, iż poszukiwał od dłuższego czasu dobrego i porządnego, wiarygodnego pracownika – a z drugiej strony, na pytanie Przewodniczącej odnośnie sensu zatrudnienia osoby, co do której oczywiste było w konkretnej perspektywie czasu zwolnienie lekarskie, odmiennie zeznawał, iż potrzebował pracownika „na gwałt”.

Płatnik składek nie oponował, iż stanowisko księgowej spedytora w jego przedsiębiorstwie wcześniej nie istniało – jednakże w ocenie Sądu należy uznać za prawdopodobne, iż zamierzał on zatrudnić nowego pracownika na takowe stanowisko choćby w związku z zatrudnianiem w tym samym czasie (sierpień-wrzesień 2013 r.) kolejnego kierowcy tj. w związku ze zwiększaniem taboru. Równocześnie na stanowisko to nie zatrudnił on – po przejściu na zwolnienie lekarskie, a następnie urlop macierzyński przez ubezpieczoną – żadnej osoby choćby na zastępstwo K. R.. W swoich zeznaniach podnosił, iż miały miejsce takie działania, że zatrudniał konkretne osoby na okres próbny i miały one nie sprostać jego wymaganiom, jak również presji wykonywanej pracy – jednak w powyższym zakresie nie przedstawił on żadnych dowodów w postaci ogłoszeń o pracę (co do których wskazywał na korzystanie m.in. ze stron internetowych oraz Anonsów) czy też umów o pracę na zastępstwo, zawartych z w/w osobami.

W tym miejscu Sąd Okręgowy zaznaczył, iż nie neguje, aby ubezpieczona co do zasady w ciągu całego dnia była w stanie wykonywać określone czynności na rzecz płatnika – bowiem jak pozwala przyjąć zebrany w sprawie materiał dowodowy, wykonywanie takich czynności miało z pewnością miejsce w godzinach popołudniowych i wieczornych, zarówno w biurze płatnika, jak i w domu, przy wykorzystaniu komputera i telefonu. Nie była ona jednak w żaden sposób rozliczana przez płatnika z czasu pracy. Nie prowadził on ewidencji czasu pracy, skarżąca nie podpisywała list obecności. K. R. nie posiadała sztywnych godzin pracy. Pracę, jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, ubezpieczona realizowała w dogodnych dla siebie godzinach, będąc w stałym kontakcie telefonicznym z kierowcami, w czasie zajęć WF w szkole, wykonując jednocześnie zadania na rzecz płatnika składek, co tylko potwierdza brak możliwości jednoczesnego świadczenia pracy dla dwóch pracodawców. A skoro płatnik składek miał tego świadomość, to godząc się na taką współpracę automatycznie potwierdził brak podporządkowania pracowniczego ubezpieczonej w ramach łączącej ich umowy.

Nadto za mało wiarygodne i niezgodne z doświadczeniem życiowym Sąd uznał wykonywanie przez ubezpieczoną w ciężary zatrudnienia u płatnika i godzenie tego zatrudnienia z pracą w Zespole Szkół Rolniczych Centrum (...) w B. na dwóch pełnych etatach. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje okoliczność – będąca jedynie twierdzeniem płatnika i ubezpieczonej – iż docelowo miała ona zrezygnować z pracy w szkole na rzecz zatrudnienia u płatnika.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego wszystkie wskazane powyżej okoliczności prowadzą do wniosku, iż umowa o pracę zawarta w dniu 5 lipca 2013 r. miała na celu jedynie uzyskanie przez K. R. świadczeń z ubezpieczenia społecznego w zakresie zasiłku chorobowego oraz zasiłku macierzyńskiego liczonego od wyższej podstawy wymiaru składek, bowiem więź łącząca ubezpieczoną i płatnika składek nie cechowała się stosunkiem podporządkowania pracowniczego, wynikającego z art. 22 k.p. A co za tym idzie, sporna decyzja pozwanego z dnia 25 kwietnia 2014 r. w ocenie Sądu winna zostać uznana za prawidłową.

Z tych względów, uznając odwołania ubezpieczonej i płatnika za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie I wyroku.

W punkcie II wyroku Sąd, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 3 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490), zasądził od ubezpieczonej oraz płatnika, jako strony przegrywającej na rzecz organu kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego.

Apelację od wyroku wywiodła ubezpieczona zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie:

a) prawa materialnego, w tym błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w tym art. 8 ust. 1 i ustalenie, iż ubezpieczona nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, pomimo zatrudnienia, u płatnika składek, na umowę o pracę,

b) prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu art. 6 k.c. i przyjęcie, iż ubezpieczona nie udowodniła faktów, z których wywodzi skutki prawne, podczas gdy zrobiła to w sposób wyczerpujący, co znajduje potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym,

c) prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 83 § 1 k.c. w zw. z 58 § 1 k.c. w zw. z 300 k. i przyjęcie, iż umowa, łącząca ubezpieczoną z płatnikiem, była umową pozorną i świadczoną rzeczywiście na innej podstawie, aniżeli umowa o pracę, podczas gdy wolą stron było zawarcie umowy o pracę i taka też była przez strony wykonywana,

d) prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 22 k.p., i uznanie, iż ubezpieczona nie pozostawała pracownikiem płatnika składek,

2) naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść wyroku

a) przepisu art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż ubezpieczona nie wykazała, że łączący ją z płatnikiem składek stosunek cechował się podporządkowaniem pracowniczym,

b) przepisu art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą i niepełną, w konsekwencji wadliwą i dowolną oceną dowodów w sprawie, w tym poprzez pominięcie i odmówienie wiary poszczególnym zeznaniom stron i świadków, którzy zdecydowanie potwierdzili, iż K. R. rzeczywiście świadczyła pracę na rzecz płatnika, a tym samym przedmiotowa umowa nie została zawarta wyłącznie celem uzyskania przyszłych, wysokich świadczeń z ubezpieczeń społecznych,

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie i przyjęcie, że:

a) w przedmiotowej sprawie ubezpieczona co prawda wykonywała wszelkie czynności zlecone przez pracodawcę, a zatem faktycznie realizowała treść tejże umowy, jednak umowa ta, wbrew powyższemu, nie cechowała się stosunkiem podporządkowania pracowniczego, a miała na celu jedynie uzyskanie przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia

społecznego w zakresie zasiłku chorobowego oraz zasiłku macierzyńskiego liczonego od wyższej podstawy wymiaru składek.

Wskazując na powyższe, ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za obie instancje.

Swoje stanowisko skarżąca obszernie i wyczerpująco uzasadniła wskazując odpowiednie argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też - co do zasady - uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Analizując trafność podniesionych w apelacji zarzutów, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem – na co wskazuje utrwalone w tej mierze stanowisko doktryny oraz judykatury - skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że przy ocenie dowodów Sąd nie uwzględnił zasad doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania, całokształtu materiału dowodowego lub przeprowadził dowody w sposób naruszający zasady procedury cywilnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX 174185). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zatem wystarczające przekonanie apelującego o innej, niż przyjęta wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich ocenie odmiennej niż przeprowadzona przez Sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2000 r., V KKN 17/00, „Wokanda” 2000/7/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 marca 2006 r., I ACa 1116/2005, LEX nr 194518). A skoro tak, to uznać należało, że wnioskodawczyni w żadnej mierze nie wykazała wskazanymi w apelacji argumentami wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia podlegania przez wnioskodawczynię K. R. od dnia 8 lipca 2013 r. ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu) z tytułu zatrudnienia u płatnika (...) T. B., a w szczególności ustalenie, czy umowa o pracę nawiązana pomiędzy stronami została zawarta dla pozoru - jak podnosił pozwany w zaskarżonej decyzji - względnie w celu obejścia prawa.

Przystępując do rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności wskazać należy, że z nawiązaniem stosunku pracy wiążą się różne konsekwencje, do których między innymi należy podleganie obowiązkowemu pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.), jak i chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy oraz wypadkowego – art. 12 ust. 1 powołanej ustawy, jest bowiem - zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy - pozostawanie w stosunku pracy. Na podstawie art. 13 pkt 1 cytowanej ustawy - ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy, zatem przyjąć, że stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może istnieć bez stosunku

pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi przy tym nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

W rozpoznawanej sprawie rozważyć zatem należało, czy umowa o pracę zawarta pomiędzy K. R. a T. B. była czynnością prawną, w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów Kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną, zawartą wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bez zamiaru wykonywania pracy mającej cechy świadczenia charakterystycznego dla stosunku pracy. Takie podejście do istoty sporu znajduje uzasadnienie w od dawna ugruntowanym stanowisku Sądu Najwyższego, zgodnie z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275; 16 marca 1999 r., II UKN 512/98, OSNP 2000, nr 9, poz. 368; 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00; 18 października 2005 r., II UK 43/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 251; 10 lutego 2006 r., I UK 186/05, Lex Polonica nr 1368960; 18 maja 2006 r., III UK 32/06, LEX nr 957422).

Jak już wyżej wskazano, warunkiem sine qua non pracowniczego ubezpieczenia społecznego jest istnienie faktycznego stosunku pracy. O ważności zaś stosunku pracy świadczy to, czy oświadczenia woli zawarte w umowie o pracę łączącej strony nie zawierają wad, które powodowałyby ich nieważność bądź bezskuteczność. Z powyższych względów, na istnienie stosunku pracy nie składa się tylko zawarcie umowy o pracę, ale nade wszystko zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie określonej w umowie pracy, na warunkach z umowy wynikających.

Zgodnie z dyspozycją art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy charakteryzuje się pewnymi szczególnymi cechami, które odróżniają go od innych stosunków prawnych zbliżonych do niego, a w szczególności umowy o dzieło, czy umowy zlecenia. Są to: konieczność osobistego wykonywania pracy, podporządkowanie pracodawcy, wykonywanie pracy na jego rzecz i ryzyko oraz odpłatność pracy. Zasada osobistego wykonywania pracy oznacza, że pracownik winien pracę wykonywać osobiście i nie może tego obowiązku spełniać za pośrednictwem innej osoby. Nie może, zatem samowolnie powierzyć jej wykonania innej osobie. Istotą stosunku pracy jest również to, aby praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Umowa o pracę jest umową starannego działania. Świadcząc umowę o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy, co do czasu, miejsca i sposobu jej wykonywania. Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem. Innymi słowy, celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być więc faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach zakreślonych zawartą umową.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy

o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (III UK 32/06, LEX nr 957422), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (I UK 186/05, LEX nr 272575) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2006 r. (II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia

ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Zatem kwestia ważności zawartej umowy o pracę w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym pozostaje na drugim planie, albowiem o nieobjęciu tym ubezpieczeniem w przypadku zgłoszenia do ubezpieczenia osoby niebędącej pracownikiem nie decyduje nieważność umowy, lecz fakt niepozostawiania w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Z powyższego wynika, że mimo istnienia formalnej umowy o pracę, możliwe jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych zawarta ona została dla pozorów (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

W tym miejscu wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. W wyroku z dnia 5 października 2006 r. (sygn. akt I UK 324/06, M.P.Pr. 2008/1/40) Sąd Najwyższy wskazał, iż pozornosc umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę. W uzasadnieniu uchwały stwierdził, iż art. 83 k.c. charakteryzuje czynność prawną pozorną przez wskazanie trzech jej elementów, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS Nr 21/2002, poz. 527). Czynność pozorną jest zawsze nieważna. Niekiedy ważna może być tylko - w świetle art. 83 § 1 zd. 2 k.c. - czynność ukryta pod czynnością pozorną.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż umowa zawarta pomiędzy wnioskodawczynią a zainteresowanym w dniu 8 lipca 2013 r. nie nosiła cech umowy o pracę i dlatego nie mogła prowadzić do ustalenia, iż w spornym okresie skarżąca podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż nie sposób uznać relacji łączącej wnioskodawczynię z T. B. za stosunek pracy, już chociażby z tego powodu, że w dacie, w której strony podpisały umowę, tj. w dniu 8 lipca 2013 r., zgodnie z którą wnioskodawczyni została zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku spedytora-kadrowej, skarżąca pozostawała w zatrudnieniu w Zespole Szkół Rolniczych Centrum (...) w B. w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego. Mało tego, każdy ze wskazanych stosunków pracy miał być realizowany w wymiarze pełnego etatu, co prowadzi do jednoznacznego wniosku, że dążąc do ich realizacji wnioskodawczyni byłaby zmuszona do pozostawiania w dwóch miejscach pracy jednocześnie, co – pomimo nieznacznej odległości pomiędzy budynkami zakładów pracy – byłoby niemożliwe do zrealizowania. Wnioskodawczyni podnosiła wprawdzie, że w znacznej mierze mogła wykonywać powierzone jej obowiązki „zdalnie” i choć taki system pracy mógłby się jeszcze sprawdzić na stanowisku spedytora, to już nie sposób wyobrazić sobie, jak miałyby funkcjonować, przy zatrudnieniu wnioskodawczyni na stanowisku kadrowej, która – jak wynika z doświadczenia życiowego – winna być zawsze obecna w firmie celem bieżącego regulowania wszelkich kwestii osobowych związanych z zatrudnianymi pracownikami. Mało tego treść wyjaśnień ubezpieczonej pozostaje w rażącej sprzeczności z zeznaniami pozostałych, słuchanych w sprawie świadków, jak również samego pracodawcy, T. B., złożonymi przed organem rentowym, gdzie wskazał on, że K. R. każdego dnia pracowała od godziny 8 do 16. Powyższe jest o tyle niemożliwe, że w tym samym czasie – jak wynika z grafiku wnioskodawczyni – wykonywała ona pracę na rzecz (...) w godzinach od 8.00 do 12.45 (poniedziałek, środek, czwartek, piątek) i od 8.20 do 13.40 (wtorek) – a skoro tak, to jej jednoczesna obecność w każdym z wymienionych wyżej miejsc nie była realna. Nie było również możliwym przebywanie ubezpieczonej w (...) w godzinach od 11 do 14.00, jak podnosił D. B. (2) – brak płatnika prowadzący własną działalność gospodarczą w tym samym miejscu, co

T. B. – albowiem w tych godzinach wnioskodawczyni prowadziła jeszcze zajęcia w szkole, co z oczywistych względów uniemożliwiało jej przebywanie w siedzibie (...) przy ulicy (...) w S.. Wobec powyższego, za uprawniony uznać należało wyprowadzony przez Sąd Okręgowy wniosek, że czynności wykonywane przez wnioskodawczynię na rzecz płatnika składek w okresie od 8 lipca do 1 października 2013 r. nie były wykonywane w ramach umowy o pracę, albowiem relacja łącząca strony w żadnej mierze nie nosiła cechy podporządkowania pracowniczego. Zważyć bowiem trzeba, że wnioskodawczyni - przy założeniu, że wykonywała jakiegokolwiek czynności na rzecz płatnika, co też jest wątpliwe - powierzone jej obowiązki świadczyła w domu, co oznacza, że T. B. nie miał żadnej możliwości kontrolowania pracy skarżącej, ani co do miejsca jej wykonywania, ani co do czasu, a zważywszy na rodzaj łączącej strony umowy taką kontrolę winien sprawować.

Dokonując oceny rodzaju, jak również charakteru zatrudnienia skarżącej nie sposób również uznać za wiarygodne, że dokonując - przez okres trzech miesięcy - organizacji transportu, wyznaczając trasy przejazdu, organizując załadunek i wyładunek towaru w sposób mający wpływ na optymalizację kosztów, a także wykonując obowiązki kadrowej, co przecież nierozdzielnie wiąże się ze sporządzaniem dokumentacji osobowej, po działaniach skarżącej nie pozostał żaden ślad, faktura, list przewozowy, pismo związane z zatrudnieniem nowego pracownika, względnie inny podpisany dokument pozwalający na wyprowadzenie wniosku, że K. R. faktycznie wykonywała powierzone jej czynności spedytora kadrowej.

Dodatkowo wyjaśnić należy, iż zasadnie Sąd Okręgowy ustalił, że po stronie pracodawcy nie było racjonalnej potrzeby zatrudnienia pracownika na stanowisku spedytora - kadrowej, zwłaszcza, że ani wcześniej tj. przed 8 lipca 2013 r., ani później, tj. po 1 października 2013 r. nikogo na takim stanowisku nie zatrudniał, a wszystkie obowiązki związane z organizacją transportu wykonywał samodzielnie. Nadto w okresie zatrudnienia ubezpieczonej w firmie zainteresowanego nie zostało odnotowane - a przynajmniej nie wykazał powyższego T. B., albowiem nie może zostać uznane za dowód samo twierdzenie odwołującego się - spiętrzenie zleceń związanych z organizacją transportu, które wymagałyby obecności dodatkowej osoby odpowiedzialnej za wyznaczanie tras oraz ustalenia związane z przewozem towarów. Nie miało również miejsca w firmie płatnika znaczące zwiększenie zatrudnienia - został zatrudniony jeden kierowca - które z kolei wymagałyby obecności osoby zarządzającej kadrą. Mało tego, nawet gdyby taka sytuacja miała miejsce, to i tak trudno jest uznać kandydaturę wnioskodawczyni za atrakcyjną dla płatnika, albowiem w dacie podpisania umowy o pracę nie dysponowała ona żadnym doświadczeniem w zakresie kadr, względnie zarządzania zasobami ludzkimi. A skoro tak, to oczywistym jest, że zatrudnienie ubezpieczonej na umowę o pracę, na czas nieokreślony, na stanowisku spedytora kadrowej, z wynagrodzeniem 6.800 zł brutto musi budzić uzasadnione wątpliwości, zwłaszcza, jeśli zważy się, że w dacie zatrudnienia ubezpieczona była już w drugim miesiącu ciąży, a jej wynagrodzeniem osiągane z tytułu zatrudnienia w szkole było nieporównywalnie niższe. Zresztą już w październiku 2013 r. wnioskodawczyni rozpoczęła korzystanie ze zwolnienia lekarskiego z powodu ciąży, na którym pozostała do dnia porodu

Dysponując tak dokonanymi ustaleniami, wespół z całokształtem wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia pierwszoinstancyjnego, z którego wynika, że relacja pomiędzy stronami nie miała charakteru stosunku pracy, a oświadczenie wnioskodawczyni - zdaniem Sądu Odwoławczego - zostało złożone za zgodą płatnika T. B. wyłącznie dla pozorów. Powyższe prowadzi zaś do wniosku, że dokumenty zgromadzone przez strony w toku postępowania, w tym umowa o pracę, zaświadczenie o ukończeniu szkolenia w dziedzinie bhp, CV, podanie o przyjęcie do pracy, zakres czynności, zaświadczenie lekarza medycyny pracy o zdolności po podjęciu zatrudnienia na stanowisku spedytora oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem oraz oświadczenie pracownika dla celów obliczania miesięcznych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych zostały sporządzone wyłącznie na potrzeby potwierdzenia rzekomego zatrudnienia wnioskodawczyni i miały na celu wyłącznie upozorowanie faktu zawarcia umowy o pracę celem osiągnięcia skutku w postaci umożliwienia wnioskodawczyni skorzystania z wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r. (sygn. akt: II UKN 258/00, OSNP 2002/21/527) – „[...]nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją

wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Nie wyklucza to rozważenia, czy w konkretnym przypadku zawarcie umowy zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Uwzględniając powyższe stanowisko Sądu Najwyższego, a contrario wywieść należy, iż w sytuacji, gdy wnioskodawczyni, jak wynika z materiału dowodowego sprawy, nie wykonywała żadnych czynności na rzecz pracodawcy (a do takiego wniosku prowadzi wynik przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego) – zawarta przez nią z T. B. umowa o pracę była umową zawartą dla pozorów, a zatem nieważną i nie wywołującą żadnych skutków, także w sferze ubezpieczeń społecznych. Mając na uwadze powyższe okoliczności, stwierdzić należy, że rzeczywistym celem i zamiarem stron zawartej umowy nie była faktyczna realizacja treści nawiązanego stosunku pracy, lecz jedynie uzyskanie statusu pracownika w oparciu o formalne wykreowanie stosunku pracy, w celu nabycia prawa do wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W konsekwencji należało stwierdzić, że nie zostały spełnione ustawowe przesłanki objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, ponieważ wnioskodawczyni nie została pracownikiem, dlatego też – mając na względzie poczynione ustalenia i rozważania i uznając apelację K. R. za bezzasadną – Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w punkcie 1 sentencji.

Zgodnie z § 2 ust. 1 w zw. z § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2013 r., poz. 490) Sąd Apelacyjny, orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od K. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zwrot kosztów procesu za instancję odwoławczą w kwocie 120 złotych (punkt 2 wyroku).

SSA Michał Bober SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Horbulewicz